

JAK ZAMIENIŁAM OGRÓD BOTANICZNY NA SZPITAL PSYCHIATRYCZNY

W niedzielę rano nagraliśmy na kalimbie
"nadejście wody" i "odejście wróżek"

W niedzielę wieczorem otrzymałam w limbie
swoją twarz na czarno, zrozumiałam
oto nadejście wody odejście wróżek

Najpierw rozerwał mi ciało konar
wilgotny grabarz lasu deszczowego
potem ścierpłam na dotyk
śmiercionośnych kwasów podziemia

Nie rozpoznałam sygnałów
i ty szedłeś za mną kochany
mój kochany zgarbiony jak pies
któremu ni gwiazda polarna, miękkość moich łez
ni ciemnokrzewny Chrystus nie mógł otworzyć oczu

Ty jednak rozpoznałeś sygnały
Wiedziałeś, że to nie dobra woda
Mój kochany - pozwolił mi dośpiewać
krótką historię naszej miłości
śpiewałam więc śpiewałam rozpalałam igliwia
myślałam czy tę suknię przybiera właśnie Silvia
Plath gdy umiera

Biały dzień biała noc biały dzień biała noc
Biały dzień i biała skroń kochanego
który mówi, żebyś sama wracała do domu
Czterdzieści osiem godzin nieprzytomnych białych wizji,
gdy odpływał mój raj utracony
Nadpływają wody i odchodzą wróżki
odchodzi godzina wilka i moje białe pośladki
odchodzi mandragora i moja miłość starowiślna
cuenta cuentos i Violetta Parra
odchodzi kamasutra i Victor Jara
dzikie guacamayo i oko Sartre'a; namaste
odpływa Porto i Marilyn Monroe na statku
cukinia i inne warzywa bez serca
Pepino di Capri i agua de marzo,
i mój papieros, ten, o którym nie wiesz,
że go wypaliłam z zazdrości w naszym oknie
nie za te łanie, które tańczą na moim grobie
ani białogłowe nimfy i ich świtanie
na moim samobójczym moście
ani panie z Ameryki które mojemu kochanemu
nigdy nie były wrogie

Do widzenia ukochany, który byłeś

dyskotekową kulą i z cierpkiej czereśni goryczy
Jestem tutaj, bo wierzę że życie to sen
kolczasty ogród botaniczny
i że obudzę się w niebieskiej pościeli
a o twoje szare plecy oprze się promień Ziemi
nim pozbierasz okruszki
mojej twarzy z bieli
a ja wyciągnę kalimbę i nadejdą wróżki
odejdą wody

Hanna Potocka 14-09-2019